

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Weszpińskiego**  
**pt. *Dzieje i analiza dawnych planów Warszawy***

Recenzowana rozprawa napisana została przez badacza o uznanym dorobku, niewątpliwie fachowca w swojej dziedzinie. Analizując bibliografię prac mgr. Pawła Weszpińskiego zwraca uwagę fakt, że dysertacja doktorska stanowi zwieńczenie jego zainteresowań udokumentowanych licznymi przyczynkami i intensywną działalnością konferencyjną oraz popularyzatorską. P. Weszpiński bowiem jest organizatorem kilku konferencji, w tym cyklicznych, Ogólnopolskich Konferencji Historyków Kartografii, wystaw oraz koordynatorem kilkunastu spotkań w ramach Pikniku Naukowego Polskiego Radia. Dorobek naukowy i będąca jego wypadkową pozycja wśród historyków kartografii nie budzi więc żadnych wątpliwości.

Tytuł rozprawy: *Dzieje i analiza dawnych planów Warszawy* odpowiada treści pracy, jednak należy podkreślić, że akcenty rozłożone są nierównomiernie i „dzieje” zdecydowanie ustępują „analizie”. Do tej konstatacji wrócimy jeszcze w dalszej części recenzji.

Dysertacja ma układ problemowo-chronologiczny, w pełni zasadny dla tak sformułowanego tematu. Zbudowana jest z trzech podstawowych części oraz *Wstępu* i *Podsumowania*, przy czym każda z owych części składa się dodatkowo z numerowanych podrozdziałów, a te – w niektórych przypadkach – z dodatkowych, tym razem nienumerowanych i niewyszczególnionych w spisie treści. Do takiej konstrukcji także nie mam uwag; można jedynie postulować by na etapie publikowania umieścić w spisie treści wszystkie tytuły podrozdziałów, co ułatwi czytelnikowi nawigację po tekście.

Pracę otwiera *Wstęp*, w którym autor uzasadnia wybór tematu jednocześnie formułując cele badawcze, wspierając się m.in. autorytetem profesora Bolesława Olszewicza. Według P. Weszpińskiego dotychczas dawnymi planami Warszawy zajmowali się przede wszystkim historycy, czy raczej, jak sam to określa, „badacze proveniencji historycznej” (s. 7), co według doktoranta nie w pełni wykorzystało potencjał dawnej mapy, a przez to aktualny stan wiedzy mógł określić jako „niewystarczający”. Jest to zasadniczy powód, dla którego autor

zrezygnował z „typowego zakresu badań prowadzonych przez historyków” – cokolwiek to znaczy (s. 8), refleksję historyczną „sprowadzając do niezbędnego minimum” (tamże). Z tego powodu zasadniczym celem stała się odpowiedź na pytanie badawcze „Jak? W jaki sposób?”, czyli jakimi metodami posłużono się do przedstawienia treści planów oraz jakie zachodzą między nimi wzajemne powiązania. Należy podkreślić, że tak zarysowany cel przez całą rozprawę był konsekwentnie i z sukcesem realizowany.

Niestety, w ten sposób zarysowana koncepcja pracy wywołuje najważniejszy, z nielicznych przecieży, zarzut, jakie do pracy Pawła Weszpińskiego można sformułować. Autor jest przecieży członkiem Zespołu Historii Kartografii działającym przy Polskiej Akademii Nauk, uczestniczy od wielu lat w dyskusjach nad stanem badań i dokonaniach środowiska historyków kartografii. Wielokrotnie podejmowano tam kwestie zamykania się w swoich dziedzinach, nieprzenikania się ich i nie korzystania z dorobku specjalistów innych dziedzin. Odrzucając dorobek historyków ogranicza się – całkiem niepotrzebnie – do jednej tylko dyscypliny. Tu należy wrócić do zasygnalizowanych w temacie pracy „dziejów”, które zostały mocno ograniczone i sprowadzone jedynie do części katalogowej i niewielkich komentarzy na początku niektórych rozdziałów. Po uwzględnieniu także dorobku i metody historyków, praca ma szansę stać się pierwszą tak głęboko łączącą oba warsztaty.

Drugim po *Wstępie* (numerowanym) rozdziałem jest *Przegląd literatury*. Autor dokonuje wydzielenie trzech podstawowych grup jeśli chodzi o piśmiennictwo naukowe dotyczące planów Warszawy. Pierwsza to opracowania skupiające się na tle historycznym, druga – ujęcia katalogowe, a trzecia to prace koncentrujące się na analizie treści. Przy czym, jak sam zaznacza, głównie w obrębie grupy pierwszej i drugiej dochodzi często do wzajemnego „mieszania” się materii, przez co trudno jest wyodrębnić „czyste” ujęcia. Zaskakującą dla recenzenta, choć wobec przytoczonych argumentów oczywiście uzasadnioną jest informacja o stosunkowo niewielkim do tej pory zainteresowaniu naukowym dawnymi planami Warszawy.

W dalszej części tego rozdziału, w kolejnych podrozdziałach, autor analizuje konkretne przykłady literatury przedmiotu. Należy zaznaczyć, że jest to ujęcie pełne; nie brak tu żadnych ważnych pozycji, choć z drugiej strony, odwołanie do niektórych może wydawać się niepotrzebne (jak np. *Kartografia wojskowa* B. Olszewicza).

Choć autor próbuje trzymać się określonego wcześniej podziału, sama złożoność analizowanej literatury powoduje, że podział ten trudno utrzymać. I tak podrozdział zatytułowany *Tło historyczne i ogólne omówienie planów Warszawy* jest analizą literatury w części przynajmniej o charakterze katalogowym lub „mieszanym” (*Plany Warszawy* Krassowskiego, *Plany i mapy Warszawy* Szaniawskiej i Królikowskiego a przede wszystkim

nieopublikowana praca A. Karczewskiego, którą należałoby zaliczyć do trzeciego, wyodrębnionego przez autora działu).

Autor czasami polemizuje z dotychczasową literaturą, badaczami i ich ustaleniami, wydaje się jednak, że robi to bez przekonania lub z nadmierną ostrożnością, i nawet jeśli wymienia błędy czy inne wady, natychmiast umniejsza ich znaczenie (s. 17-18). Jeżeli np. wskazuje na błędną interpretację lub nieznamość źródeł, to taka konstatacja powinna powodować odrzucenie ustaleń interlokutora, gdyż nie jest tak, że – jak chce autor – ten błędny wniosek „nie umniejsza wartości omawianej pracy” (s. 18). Otóż naszym zdaniem nie tylko umniejsza, ale nawet ją dezawuuje. Tym bardziej, że dwa akapity dalej sugeruje bez mała autoplagiat.

Doktorant wypomina Danieli Kosackiej niepodawanie imion autorów planów, zaś w jego rozumieniu zaletą publikacji Agnieszki i Henryka Bartoszewiczów jest ich rozwinięcie (s. 25), sam jednak zasadę tę stosuje wyjątkowo niekonsekwentnie – raz rozwijając inicjał, czasem dopiero po którymś z kolei przywołaniu nazwiska, z reguły jednak nie. Jest to szczególnie widoczne w kolejnym rozdziale rozprawy, *Katalogowym przeglądzie wykorzystanych planów*. To bardzo ważna część, ponieważ charakteryzuje podstawę źródłową pracy (której nie było w omówieniu literatury), przybliżając czytelnikowi analizowany materiał kartograficzny. Zawiera on katalog wszystkich wykorzystanych planów miasta, z uwzględnieniem ich wzajemnych powiązań (filiacji).

Każda pozycja opatrzona jest krótkim komentarzem historycznym oraz opisem stricte katalogowym. W tym ostatnim brakuje czytelnego podziału na autora – rytownika – wydawcę wraz z informacją o miejscu wydania. Reprodukcje planów wykonanych w oryginale w mniejszych skalach są czytelne, planów wielkich formatów lub wielkoskalowych – mają słabo czytelne szczegóły i w zasadzie dają tylko ogólny pogląd o wyglądzie danego zabytku.

Najważniejszym i zarazem najobszerniejszym rozdziałem dysertacji jest *Analiza treści planów*. Należy zwrócić uwagę, że przeprowadzona jest bardzo wnikliwie. P. Wespiański daje się poznać jako badacz w pełni ukształtowany, doskonale poruszający się w dawnych planach Warszawy. Analizując treść planów próbuje, w większości przypadków z sukcesem, tworzyć pewne typologie i syntezy (np. s. 124, 125), choć miejscami brakuje jasnego zwrócenia uwagi na dany aspekt i wybrzmiewa on niejako „przy okazji”. Taka ostrożność i niepewność wobec własnych wniosków widoczna jest podczas całego wywodu, o czym zresztą wspomniano już wyżej. Np. s. 84 autor zastanawia się nad zróżnicowaniem szerokości ulic na planie Israella Hoppego. W rozważaniach sugeruje kilka możliwości, jednak sam nie opowiada się za żadną. Nawiasem mówiąc zróżnicowanie to może brać się z z chęci zniwelowania błędów

wynikających z geometryzacji planu i prostopadłego przecinania się ulic na nim. Podobna sytuacja ma miejsce na s. 97, 227-228 i in.

Rozważania nad konkretnymi zagadnieniami: prezentacją zabudowy, ulic, terenów zielonych, orografii i innych, mniej licznych elementów treści poparte są przykładami i zilustrowane wycinkami planów. Dzięki temu narracja staje się przejrzystsza i czytelniejsza, choć nie wszędzie podano stopień powiększenia / pomniejszenia.

Zasygnalizowane wyżej i założone przez doktoranta na wstępie odrzucenie warsztatu historycznego spowodowały, że we wnioskach z analizy tych planów brakuje spojrzenia szerszego i np. porównywania planów Warszawy i omawianych akurat zagadnień z analogicznymi dla innych miast ówczesnej Rzeczypospolitej. Co więcej, do ciekawych wniosków mogłoby doprowadzić porównanie planów miasta z planami miast leżących poza granicami ówczesnej Polski, np. Wrocławiem czy Szczecinem. Pozwoliłoby to np. na określenie, na ile plany Warszawy wpisywały się w tendencje powszechne, czy były wyjątkowe, czy istniała jakaś specyfika „warszawska”. Odnosi się to także, czy może przede wszystkim, do szczegółów treści: na ile sygnatury były charakterystyczne tylko dla planów stolicy (np. młyny na s. 325) a na ile używano standardowych (np. młyny na s. 326).

Pamiętym przez autora zagadnieniem była kwestia fortyfikacji Warszawy. Na s. 312 Paweł Wespiński pisze, że „zagadnienia wojskowe traktuje w pracy marginalnie”, ponieważ ich dokładniejsza analiza wymaga osobnych studiów z zakresu historii wojskowości. Wydaje się jednak, że chociażby pobieżna charakterystyka warszawskich fortyfikacji (bez wnikania w historię budownictwa obronnego) i ich rozwoju wynikające z przekazu kartograficznego wzbogaciłyby ten podrozdział. Wymienione pobieżnie na s. 313-315 dzieła obronne nie mówią o obronności miasta w zasadzie nic. Przywołując plan Erika Jönsona Dahlberga należy pamiętać, że zamieszczony został w dziele panegirycznym, pisanym ku chwale króla Szwecji Karola Gustawa. Czy wobec tego, i na ile, jest on wiarygodny? Znane są nam przypadki „koloryzowania” przez Szwedów przekazu kartograficznego, zaś skądinąd wiadomo, że przedstawienia zawarte w dziele *De rebus a Carolo Gustavo...* (w którym znajdował się plan Warszawy Dahlberga) dobierane były tendencyjnie.

\*\*\*

Niezależnie od sformułowanych wyżej krytycznych uwag należy wskazać, że rozprawa doktorska Pawła Wespińskiego to praca wyjątkowa, w polskim piśmiennictwie historii kartografii zdecydowanie wyróżniająca się, można nawet określić ją jako pionierską. Napisana jest językiem czystym, poprawnym, przystępnym choć miejscami nieco barokowym, rzadko dzisiaj widzianym, nawet w pracach humanistów (mimo nielicznych lapsusów językowych i

potknąć, do usunięcia na etapie redakcji wydawniczej). Po uwzględnieniu postulatu włączenia analizy historycznej a następnie ogłoszeniu drukiem (do czego gorąco autora zachęcam), mogłaby stać się wzorcowym opracowaniem, wyznaczającym kierunek w opracowaniach dziejów kartografii dużych miast, łączących w sobie elementy warsztatu historyka z szerokim zastosowaniem metody geografa-kartografa.

Biorąc pod uwagę dorobek naukowy magistra Pawła Weszpińskiego, jego dokonania popularyzatorskie oraz przedstawioną rozprawę doktorską, która oceniam jako **dobrą**, wnioskuję o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego zgodnie z wymogami ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym.



Dr hab. Radosław Skrycki

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytetu Szczecińskiego